

HUBERT MIELNIK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Prawa i Administracji

Katedra Historii Państwa i Prawa

e-mail: hubert.mielnik@umcs.pl

ORCID: 0000-0002-6299-742X

DOI: 10.14746/cph.2023.2.10

Zabójstwo kryminalne w Generalnym Gubernatorstwie. Studium przypadku z zakresu stosowania niemieckiego wojennego prawa karnego*

Wstęp

Okres wojny i okupacji ma nadzwyczajne znaczenie dla życia społecznego. Wiele norm o charakterze społecznym i moralnym, ale także prawnym zostaje zmienionych ze względu na panujące warunki. Jak proces ten przekłada się na problem przestępczości, przede wszystkim w odniesieniu do Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG), okupowanych przez Rzeszę Niemiecką ziem polskich? Czy okres bezprawia, rządów terroru doprowadził do wzrostu przestępczości kryminalnej, czy może nazistowskie państwo totalitarne z rozbudowanym aparatem represji policyjnej i sądowej, wymierzonym także w przestępców kryminalnych, oraz obowiązującym surowym prawem karnym doprowadziły do jej spadku? Odpowiedź na tak postawiony problem badawczy wymaga długich i kompleksowych badań źródłowych. Niniejszy artykuł ma charakter przyczynkarski i jest próbą zobrazowania – w ramach studium przypadku – problematyki stosowania specjalnego nazistowskiego wojennego prawa

* Artykuł opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2020/39/B/HS5/02111).

karnego przez aparat policyjno-sądowy GG w odniesieniu do przestępstwa zabójstwa (morderstwa¹) dokonanego z pobudek kryminalnych.

Artykuł ma odpowiedzieć na następujące pytania badawcze: Czy narodowość ofiar w opisywanej sprawie miała jakiś wpływ na dokonanie przestępstw? Jak wyglądało postępowanie przygotowawcze w GG, jakie metody dochodzeniowo-śledcze wykorzystano? Kto prowadził czynności? Jakie prawo zostało zastosowane? Dlaczego w sprawie ustalono właściwość niemieckiego sądu specjalnego? Jak wyglądał przebieg procesu sądowego? Jaką karę orzeczono i jak wyglądało jej wykonanie?

Analiza akt konkretnego postępowania pokaże, w jaki sposób reagował aparat policyjno-sądowy w GG na przestępczość kryminalną. W niniejszej sprawie zastosowano akt prawny (rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 r.), będący elementem specjalnego prawa karnego, wprowadzonego na obszarze Rzeszy Niemieckiej po 1938 r.² Prawo to stosowane było w GG przede wszystkim przez sądy specjalne. Główną ideą tych regulacji było zaostrzenie sankcji karnych, które miały być skutecznym sposobem walki z przestępczością. Jednocześnie w artykule wykażę, że prawo to miało charakter represyjny, wymierzone było w osoby uznane za wrogie czy obce w nazistowskiej retoryce i mające być wyeliminowane ze społeczeństwa czy wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). W GG w zakresie spraw karnych właściwość ustalana była w każdej sprawie przez prokuraturę niemiecką. Dana sprawa mogła trafić także do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego), w którym byłaby rozpatrzona na podstawie przedwojennych polskich przepisów, dlatego dla porównania przepisy nazistowskiego prawa karnego zestawione zostaną z przepisami kodeksu karnego z 1932 r.³

W literaturze naukowej ostatnich lat pojawiło się wiele nowych pozycji dotyczących prawa i funkcjonowania sądownictwa w GG, szerzej dotyczy to całej okupowanej przez nazistowskie Niemcy Europy⁴. Kompleksowe badania nad orzecznictwem

¹ Niemiecki kodeks karny z 1871 r. odróżniał zabójstwo (*Totschlag*, § 212) od morderstwa (*Mord*, § 211). Różnica polegała na działaniu sprawcy, który dokonywał zabicia człowieka „z zastanowieniem” w przypadku morderstwa albo „bez zastanowienia” w przypadku zabójstwa. W niniejszym artykule zarzut został postawiony na podstawie § 211, dotyczył więc morderstwa. Jednocześnie postępowanie przygotowawcze opierało się na kodeksie karnym z 1932 r. i dotyczyło zabójstwa. Oba te terminy będą więc używać zamiennie.

² Ogólna charakterystyka niemieckiego nazistowskiego wojennego prawa karnego: A. Koniczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa – Wrocław 1972, s. 18–22; H. Pauer-Studer, *Justifying Injustice. Legal Theory in Nazi Germany*, Cambridge 2020, s. 110–112.

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

⁴ Przykładowe prace: H.P. Graver, *Der Krieg der Richter. Die deutsche Besatzung 1940–1945 und der norwegische Rechtsstaat*, Baden-Baden 2019; idem, *Judges Against Justice. On Judges When the Rule of Law is Under Attack*, Berlin – Heidelberg 2015; D. Venema (red.), *Supreme Courts Under Nazi Occupa-*

sądów specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie prowadzi Konrad Graczyk⁵, problematykę funkcjonowania tych sądów w Rzeszy oraz stosowanie specjalnego prawa karnego badał Peter Lutz Kalmbach⁶. W odniesieniu do kwestii prawnych związanych z GG nie można pominąć opracowań Andrzeja Wrzyszcza⁷ oraz ważnej monografii autorstwa Diemuta Majera⁸. W ostatnich latach pojawiły się także nowe interpretacje dotyczące prawa karnego i kryminologii Trzeciej Rzeszy⁹.

Metodologia

Artykuł ma postać studium przypadku, toteż problematyka stosowania wojennego nazistowskiego prawa karnego zostanie przedstawiona na przykładzie jednej sprawy. Podstawą analizy będą zachowane akta postępowania przygotowawczego oraz procesu sądowego z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie z zespołu Sądu Specjalnego w Warszawie¹⁰. Wybrana do analizy sprawa jest szczególna z kilku powodów, a jej wybór został zdeterminowany przez następujące czynniki: po pierwsze, dotyczy dokonania dwóch zabójstw przez jednego sprawcę w krótkim odstępie czasu, niemal w tym samym miejscu; po drugie, obie ofiary były Żydami; po trzecie, sprawca, Polak, w momencie dokonywania zabójstw nie miał ukończonych 18 lat; po czwarte, sprawa została osądzona przez niemiecki sąd specjalny (*Sondergericht Warschau*), pomimo – jakby się mogło wydawać – nienaruszenia interesów niemieckich.

Drugą kategorię źródeł wykorzystanych w artykule stanowią akty prawa – przede wszystkim ustawodawstwo niemieckie w GG, ustawodawstwo niemieckie z okresu nazistowskiego oraz przedwojenne ustawodawstwo polskie, stanowiące podsta-

tion, Amsterdam 2022; J.J. Zurné, *Le pays attend de vous une attitude ferme et sans équivoque. The Belgian Judiciary and 'Judicial Sabotage' 1940–1950*, „Crime, Histoire & Sociétés” 2021, t. 25, nr 2, s. 109–132.

⁵ K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 179–219; idem, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, nr 1, s. 79–126.

⁶ P.L. Kalmbach, *Das System der NS-Sondergerichtsbarkeiten*, „Kritische Justiz” 2017, t. 50, z. 2, s. 226–235; idem, „Schutz der geistigen Wehrkraft”: NS-Strafrechtsreformen für den „totalen Krieg”, „Juristen Zeitung” 2015, t. 50, z. 17, s. 814–819.

⁷ Przede wszystkim: A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

⁸ D. Majer, „Non-Germans” under the Third Reich. *The Nazi Judicial and Administrative System in Germany and Occupied Eastern Europe, with Special Regard to Occupied Poland, 1939–1945*, Lubbock 2013.

⁹ K. Ambos, *Nazi Criminology: Continuity and Radicalisation*, „Israel Law Review” 2020, t. 53, z. 2, s. 259–287; idem, *National Socialist Criminal Law*, Baden-Baden 2019; T. Vormbaum, M. Bohlander, *A Modern History of German Criminal Law*, Berlin – Heidelberg 2014, s. 172–208.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku, Sąd Specjalny w Warszawie, sygn. 644 (dalej: APW, SSW)

wę działalności policji granatowej (*Polnische Polizei im Generalgouvernement*), które w opisywanej sprawie regulowało przebieg postępowania przygotowawczego. Wykorzystano także najnowsze pozycje literatury dotyczące opisywanych problemów.

Wszystkie tłumaczenia w pracy zostały wykonane przez autora. Cytaty ze źródeł w języku polskim zostały przytoczone w oryginalnej pisowni. Problemem była analiza niektórych źródeł, będących ręcznie spisаныmi protokołami z przesłuchań. Nie wszystkie protokoły były możliwe do pełnego odczytania. Ze względu na nieodległy czas od opisywanych wydarzeń zanonimizowano dane osobowe świadków, podejrzanych i oskarżonego.

Dochodzenie

W dniu 22 maja 1941 r. około 15.30 do posterunku policji granatowej (*Polnische Polizei im Generalgouvernement*) w Radzyminie¹¹ zgłosił się Żyd Hersz-Chaim G., 36-letni szewc, zamieszkały w Radzyminie przy ul. Warszawskiej 14. Hersz-Chaim G. złożył do protokołu zgłoszenie, że 14 maja 1941 r. jego 13-letnia córka Chapesa G., bez jego wiedzy, oddaliła się z domu, udała się na tereny wiejskie poza Radzymin i nie wróciła do domu do 22 maja. Hersz-Chaim G. nie prowadził poszukiwań córki, ponieważ nie miał przepustki do opuszczenia radzymińskiego getta. Dopiero 22 maja rano rozpoczął poszukiwania, udając się w kierunku wsi Zawady, a potem w stronę majątku Jaktory¹². W okolicy majątku znajdował się zagajnik, Hersz-Chaim G. zeznał:

[...] tknięty jakimś przeczuciem wszedłem do tegoż zagajnika, gdzie po kilkukrotnym [...], w tymże zagajniku od pola w odległości 30 kroków zobaczyłem leżącego coś ciemnego, podszedłem bliżej i stwierdziłem, że leżą zwłoki mojej córki Chapesy¹³.

¹¹ W 1939 r. Radzymin był zamieszkiwany przez 3867 Żydów. Getto w Radzyminie zostało utworzone 25 grudnia 1940 r. na podstawie zarządzenia kreishauptmanna powiatu Warschau-Land dr. Hermanna Rupprechta. W getcie działał oddział policji żydowskiej pod dowództwem Bunima Radzymińskiego. W czerwcu 1941 r., a więc mniej więcej w okresie opisywanych wydarzeń, getto zamieszkane było przez 3 tysiące osób. W radzymińskim getcie działali krawcy i szewcy, którzy handlowali swoimi towarami z lokalną ludnością. Likwidacja getta w Radzyminie została przeprowadzona 3 października 1942 r. pod dowództwem hauptmanna Liebschera. Ludność żydowska Radzimina została wywieziona do *Vernichtungslager Treblinka*. Opracowanie na podstawie: S. Fishman, M. Dean, *Radzymin* [w:] M. Dean, M. Hecker (red.), *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, Indiana 2012, s. 423–424; J.A. Młynarczyk, „Akcja Reinhard” w gettach prowincjonalnych dystryktu warszawskiego 1942–1943 [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007, s. 63.

¹² APW, SSW, k. 2, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z 22 maja 1941 r. od G. Hersz-Chaima.

¹³ Ibidem.

Na szyi ofiary zaciśnięty był pasek od palta, ciało zostało pozbawione butów, które zostały opisane jako sznurowane, chromowe, koloru czarnego. Hersz-Chaim G. zauważył na ciele córki „na prawej skroni dziurę w głowie, z której ciekła jej krew”. Ojciec pozostawił zwłoki w miejscu i pozycji, w jakiej je odnalazł. Z miejsca ich odnalezienia zabrał tylko wełnianą chusteczkę, z obawy przed kradzieżą. Wracając, Hersz-Chaim G. rozpytywał mieszkańców wsi Zawady, czy ktoś nie widział w poprzednich dniach jego córki, nikt nie był jednak w stanie udzielić mu żadnych informacji. Hersz-Chaim G. nie wiedział, kto mógł zamordować jego córkę ani z jakiego powodu¹⁴.

Zawiadomienie od Hersza-Chaima G. przyjął sierżant Kazimierz Malarski, a godzinę po zaprotokołowaniu na miejsce odnalezienia zwłok udał się kapral Stanisław Rasiński z radzymińskiego posterunku policji. W notatce z wywiadu, dołączonej do protokołu zawiadomienia, stwierdził, że zwłoki znajdowały się na obszarze wsi Chajęty, gmina Małopole, a więc we właściwości posterunku policji granatowej w Dąbrówce¹⁵. Sprawa została na podstawie art. 26 kodeksu postępowania karnego z 1928 r.¹⁶ skierowana zgodnie z właściwością.

Jeszcze tego samego dnia, 22 maja, po 19.00, plutonowi Stanisław Majchra i Konstanty Zasadowski (komendant posterunku) z posterunku policji granatowej w Dąbrówce dokonali oględzin miejsca zdarzenia i zwłok. W protokole opisano dokładną lokalizację miejsca znalezienia zwłok i stworzono szkic sytuacyjny. Przedstawiono także opis położenia zwłok oraz zachowany ubiór. Oględziny wykazały, że „na udach tuż przy narządach płciowych kilka ranek przedśmiertnych jak gdyby również od podrapań”. Rozdarte były także elementy bielizny osobistej¹⁷. Okoliczności te mogły sugerować motyw seksualny dokonanego zabójstwa.

W następnym dniu, 23 maja, komendant posterunku w Dąbrówce K. Zasadowski telefonicznie powiadomił o sprawie wiceprokuratora XII rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie, dowódcę policji granatowej w Warszawie, komisariat policji kryminalnej (*Polnische Kriminalpolizei*) w Wołominie (6 czerwca meldunek w sprawie komisariat przekazał Dyrekcji Policji Kryminalnej w Warszawie) oraz żandarmerię niemiecką w Radzyminie¹⁸. W fonogramie wskazano, że:

[...] ciało jest w rozkładzie odnosi się wrażenie, że G. padła ofiarą mordu seksualnego, co wykażą zranienia na jej łudach przy narządach płciowych, oraz bruzda stran-

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1939 r. Nr 8, poz. 44).

¹⁷ APW, SSW, k. 5–6, Protokół oględzin miejsca przestępstwa i zwłok z 22 maja 1941 r. wykonanych przez plutonowego Konstantego Zasadowskiego.

¹⁸ APW, SSW, k. 3, Fonogram z 23 maja 1941 r.

gulacyjna na szyi, która po dokonaniu zgwałcenia przez jeszcze nieujawnionego sprawcę została uduszona¹⁹.

Wiceprokurator Madej działający przy Sądzie Okręgowym w Warszawie zarządził przeprowadzenie dochodzenia w trybie art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k. z 1928 r., przeniesienie zwłok do prosektorium Szpitala Miejskiego w Radzyminie oraz wystąpienie do Sądu Grodzkiego w Radzyminie o przeprowadzenie oględzin (sekcji zwłok)²⁰.

Tego samego dnia plutonowy Czesław Ciborowski przeprowadził wywiad wśród mieszkańców wsi Zawady i Guzowatka oraz Radzymina. Nie udało mu się jednak uzyskać żadnych informacji w sprawie. Policjant argumentował, że „tymi drogami przechodzi setki ludzi dziennie, za różnym handlem lub też zakupem żywności, co na razie utrudnia ustalenia sprawcy zabójstwa”²¹.

Również 23 maja, przy udziale sędziego Jerzego Gasińskiego z Sądu Grodzkiego w Radzyminie, przeprowadzone zostały oględziny zwłok. Oględzin dokonał doktor Władysław Zasławski, kierownik szpitala w Radzyminie²². W protokole wskazano, że:

[...] zmarłej zadane zostało uderzenie narzędziem tępem w okolicę pr. kości ciemieniowej, które spowodowało wylew krwi podoponowy i do mózgu. Opisane obrażenia na udach i na narządach płciowych wskazują, że na [nieczytelne] dokonano aktu gwałtu. Śmierć nastąpiła 2–3 dni temu, prawdopodobnie na skutek wylewu krwi podoponowy i do mózgu²³.

Komendant posterunku w Dąbrówce K. Zasadowski 10 czerwca przesłał akta dochodzenia do kierownika komisariatu Policji Kryminalnej w Wołominie²⁴. W sprawie nie podejmowano żadnych czynności aż do 30 czerwca, kiedy to wołomiński komisariat policji kryminalnej rozesłał informację do wszystkich komisariatów kryminalnych w dyrekcji warszawskiej o dokonanym zabójstwie, wraz z prośbą o udzielenie szczegółowych informacji, w razie gdyby podobne przestępstwa były notowane lub zaistniały w obszarze ich właściwości²⁵. W postępowaniu dotyczącym zabójstwa Chapesy G. nic się nie działo aż do momentu ujawnienia nowego zabójstwa.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ APW, SSW, k. 7, Notatka z wywiadu przeprowadzonego 23 maja 1941 r. przez plutonowego Czesława Ciborowskiego.

²² APW, SSW, k. 9, Protokół oględzin zwłok Chapesy G. z 23 maja 1941 r.

²³ Ibidem, k. 11.

²⁴ APW, SSW, k. 15, Pismo przewodnie z 10 czerwca 1941 r. w sprawie przekazani akt postępowania dotyczących zamordowanej Chapesy G.

²⁵ APW, SSW, k. 16, Pismo komisariatu Policji Kryminalnej w Wołominie z 30 czerwca 1941 r. do wszystkich komisariatów kryminalnych w Dyrekcji Warszawskiej w sprawie zabójstwa Chapesy G.

W dniu 7 lipca 1941 r. do posterunku policji granatowej w Radzyminie zgłosił się Szymon B., 38-letni furman, w celu złożenia zawiadomienia o zabójstwie 21-letniego szwagra Iccka S., który 5 lipca wyszedł z domu w celu zakupu papierosów w sklepiku w Chajętach. Szymon B. dowiedział się o tym od pochodzących z Radzymina Rubina B. i Uszera S. (stryjecznego brata zabitego). Ciało Iccka S. miało leżeć w życie nieopodal folwarku Jaktory w gminie Małopole, w pobliżu kuźni folwarcznej²⁶. Razem z Szymonem B. na posterunek policji musieli zgłosić się także Rubin B. i Uszer S., którzy znaleźli ciało Iccka S., ponieważ godziny sporządzenia protokołów różnią się o 10–20 minut. Rubin B. zeznał, że wraz z Uszerem S. udał się na poszukiwanie pracy, w miejscu podanym wcześniej przez Szymona B. znaleźli zwłoki, które zidentyfikowali jako Iccka S. z Radzymina. Zwłoki miały dużą tłuczoną ranę z tyłu głowy i całą zakrwawioną twarz. Ofiara pozbawiona była butów. Rubin B. i Uszer S. powrócili do Radzymina i o znalezieniu zwłok powiadomili Szymona B., szwagra zmarłego, oraz policję żydowską²⁷. Uszer S. zeznał, że zabity miał mieć przy sobie około 60 zł z zakupionych papierosów, przy ciele odnaleziono wyłącznie pusty portfel²⁸.

Niezwłocznie po przyjęciu zawiadomienia posterunek policji w Radzyminie, podobnie jak w sprawie Chapesy G., przekazał sprawę zgodnie z właściwością do posterunku policji w Dąbrówce. W fonogramie zapisano, że na miejscu znajdują się pilnujący zwłok Żydzi²⁹. Posterunek policji w Dąbrówce powiadomił o zgłoszeniu policję kryminalną w Wołominie, Prokuraturę Sądu Okręgowego w Warszawie, żandarmerię w Radzyminie oraz komendę policji granatowej w Warszawie³⁰.

Wiceprokurator XII rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie 7 lipca 1941 r. zarządził, aby dokonać oględzin miejsca przestępstwa oraz zwłok, po czym nakazał je pochować. Policjanci mieli przesłuchać istotnych świadków i podejrzanych. Policja miała następnie przekazać akta bezpośrednio władzom niemieckim, przy czym nie wskazano, o jaki organ chodzi, i poinformować o tym prokuratora³¹.

W tym samym dniu policjanci z posterunku w Dąbrówce przeprowadzili oględziny miejsca przestępstwa oraz oględziny zwłok. Wykonany został szkic sytuacyjny miejsca dokonania zabójstwa oraz ułożenia zwłok³². Z protokołu wynikało, że zwłoki zostały pozbawione obuwia. Prawdopodobną przyczyną śmierci była drażniona rana

²⁶ APW, SSW, k. 24, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z 7 lipca 1941 r. od Szymona B.

²⁷ APW, SSW, k. 25, Protokół przesłuchania świadka Rubina B. z 7 lipca 1941 r.

²⁸ APW, SSW, k. 27, Protokół przesłuchania świadka Uszera S. z 7 lipca 1941 r.

²⁹ APW, SSW, k. 28, Fonogram posterunku policji w Radzyminie z 7 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Iccka S.

³⁰ APW, SSW, k. 29, Fonogram posterunku policji w Dąbrówce z 7 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Iccka S.

³¹ Ibidem.

³² APW, SSW, k. 31–32, Protokół oględzin miejsca przestępstwa z 7 lipca 1941 r. w sprawie Iccka S. ze szkicem sytuacyjnym.

w karku szerokości 4 cm, długości 12 cm, głęboka na około kilkanaście centymetrów³³.

Rubin B. i Uszer S. nie byli jedynymi, którzy znaleźli zwłoki w opisywanej sprawie. Na poszukiwanie zaginionego Iccka S. wyruszył 7 lipca z Radzimina jego brat stryjeczny Iccek C.-S., 24-letni krawiec³⁴. Razem z nim zwłoki odnalazł 37-letni szwec Gawrył B., który później zeznał, że oddzielnie ruszył z Radzimina na poszukiwanie zaginionego³⁵. O znalezieniu zwłok poinformowali sołtysa wsi Chajęty, a ten przekazał informację policji. W sprawie przesłuchano także Fajgę B., 25-letnią siostrę zabitego, która na poszukiwanie brata udała się dzień wcześniej, 6 lipca³⁶.

Fajga B. dotarła do wsi Chajęty, gdzie dowiedziała się, że Iccek S. kupił papierosy i ruszył w drogę powrotną, zeznała: „stara K. powiedziała że może zatrzymała go policja lub szukajcie go w życie”³⁷. Anna K., 52-letnia rolniczka, matka Franciszka K., od którego Iccek S. miał kupić papierosy, w trakcie przesłuchania 7 lipca zeznała, że „siostra S. miała jak najgorsze przeczucia i mówiła, że może jej brata napadli i gdzieś leży w życie ja powiedziała że wszystko możliwe i z tym ta Żydówka wyszła odemnie”³⁸. 9 lipca dokonano konfrontacji Fajgi B. i Anny K., w sprawie tego, czy K. powiedziała 6 lipca Fajdze B., aby zaginionego brata szukać w życie. Fajga B. podtrzymała swoje zeznania³⁹. 9 lipca, według protokołów pół godziny po konfrontacji, Anna K. dodała do swoich pierwotnych zeznań:

W dniu 8. lipca 1941 r. około godziny 17-tej rozmawiałam z K. Marjanną, zam. w Warszawie bliższego adresu nie wiem, może znać jej adres Z. Wincenty ze wsi Chajęty, która mówiła mi, że do niej mówił K. Władysław, że Henryk K. zrobił śmierć, lecz jaką tego nie wiem, gdyż ta nie mówiła⁴⁰.

Władysław K. jeszcze tego samego dnia kategorycznie zaprzeczył, by rozmawiał z Marianną K. i przekazał jej informację, że Henryk K. zabił człowieka⁴¹. Interesująca jest jego sugestia, że nie wie, kto dokonał zabójstwa, ale według szerzących się wieści we wsi prawdopodobnie w zabójstwie mógł brać udział Henryk K., syn sołtysa. Cała wieś miała zwracać uwagę na Henryka K. ponieważ „jest on prowadzenia niemoralnego i skłonny jest do popełnienia każdej zbrodni”⁴².

Ważne informacje przekazał policji Józefa W., który zeznał:

³³ APW, SSW, k. 33, Protokół oględzin zwłok z 7 lipca 1941 r. w sprawie Iccka S.

³⁴ APW, SSW, k. 37, Protokół przesłuchania świadka Iccka-Calki S. z 7 lipca 1941 r.

³⁵ APW, SSW, k. 41, Protokół przesłuchania świadka Gawryła B. z 7 lipca 1941 r.

³⁶ APW, SSW, k. 39, Protokół przesłuchania świadka Fajgi B. z 7 lipca 1941 r.

³⁷ Ibidem.

³⁸ APW, SSW, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Anny K. z 7 lipca 1941 r.

³⁹ APW, SSW, k. 44, Protokół stawienia do oczu Fajgi B. i Anny K. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁰ APW, SSW, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Anny K. z 7 lipca 1941 r.

⁴¹ APW, SSW, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Władysława K. z 9 lipca 1941 r.

⁴² Ibidem.

[...] widziałem jak znany mi z widzenia Żyd pochodzący z Radzymina siedział na ławce przed domem K. Mateusza a razem z nim siedzieli M. Bronisław, K. Henryk, syn miejscowego sołtysa i następnie bracia Józef, Aleksander, Władysław i Henryk K., wszyscy zamieszkali we wsi Chajęty. Mówił mi M. Bronisław że widział jak wyszedł z mieszkania K. Mateusza i w ich obecności chował pieniądze w nogawice⁴³.

Bronisław M. zaprzeczył, że siedział na ławce, zeznał natomiast, że na ławce przed siedział Stanisław R.⁴⁴ Henryk K. (świadek) podał jeszcze inny krąg osób, które siedziały na ławce i widziały, jak Icek S. chowa pieniądze i papierosy. Dodatkowo zeznał, że pozostawił wszystkich i wyjechał kosić łąkę, widział natomiast jadącego za nim wozem Henryka K.⁴⁵ Po tych zeznaniach Henryk K. 9 lipca został przesłuchany jako podejrzany⁴⁶. Złożył wyjaśnienia, że nie widział, czy Żyd wychodzący z domu miał pieniądze, widział natomiast jakieś papiery w jego lewej dłoni. Henryk K. w świetle złożonych wyjaśnień zabrał siekierę do wycinania jałowca i pojechał na wycinkę. Następnie miał pozostawić konie na łące i udać się w kierunku wsi Jaktory, co potwierdzają zeznania Henryka K. (świadka). Podejrzany w swoich wyjaśnieniach wskazał, że na wysokości folwarku wychodził z żyta Władysław J. ze wsi Chajęty, który zawołał go do siebie i powiedział, że w życie leży zabity Żyd. Henryk K. miał następnie około 5 metrów od drogi zobaczyć zwłoki, ciało miało jeszcze drgać, a krew wypływać z rany na głowie. Władysław J. miał prosić Henryka K., by nikomu nie mówił o tym wypadku. Podejrzany miał słyszeć szelest żyta w momencie, gdy Władysław J. z niego wychodził, tak jakby wyrzucił coś z ręki. Po powrocie do domu Henryk K. o niczym nie poinformował swojego ojca, sołtysa wsi, ponieważ obawiał się, że zostanie podejrzany o dokonanie zabójstwa. Henryk K. w trakcie przesłuchania 9 lipca nie przyznał się do zabójstwa⁴⁷.

Władysław J. został przesłuchany dopiero 14 lipca 1941 r., z akt nie wynika, dlaczego tak późno. J. zeznał, że 5 lipca około godziny 16 w miejscu niedaleko folwarku Jaktory znalazł w życie zwłoki człowieka. Przerażony tym widokiem wrócił na drogę, na której spotkał przechodzącego Henryka K., któremu powiedział o znalezisku. Henryk K. zidentyfikował ofiarę. Władysław J. chciał o wszystkim poinformować sołtysa wsi, ojca Henryka K. Podejrzany nie chciał zgłaszać nikomu znalezienia zwłok, zagroził J., „że jak zgłoszę ze mną będzie źle”⁴⁸. Po upływie dwóch godzin Henryk K. przekazał Władysławowi J. 20 sztuk papierosów „Jukasów”, tym razem z prośbą o nieinformowanie nikogo o tragicznym znalezisku. J. widział także, jak Henryk K. przechodził koło żyta z siekierą. Zeznał przy tym:

⁴³ APW, SSW, k. 42, Protokół przesłuchania świadka Józefa W. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁴ APW, SSW, k. 45, Protokół przesłuchania świadka Bronisława M. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁵ APW, SSW, k. 46, Protokół przesłuchania świadka Henryka K. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁶ APW, SSW, k. 47, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka K. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ APW, SSW, k. 34, Protokół przesłuchania świadka Władysława J. z 14 lipca 1941 r.

W czasie kiedy K. Henryk dawał mnie papierosy i zaczął mnie upominać i prosić by nic nie mówić, a później grozić mi. Wówczas wyczułem, że zbrodni tej mósiał wykonać on. Dlatego też znając go jako człowieka zdolnego do wszystkiego, bałem się go by nie dokonał zbrodni na mnie i dlatego też nikomu nie mówiłem⁴⁹.

Na niekorzyść Henryka K. świadczyły także zeznania Aleksandra K., który powiedział, że 5 lipca około 19.00 Henryk K. sprzedał mu za wynegocjowaną cenę 45 zł 20 sztuk papierosów „Machorkowych”. Zapytany, skąd miał papierosy, Henryk K. powiedział mu, że kupił je, ale chce je odsprzedać, ponieważ wybiera się następnego dnia (6 lipca) na odpust do Dąbrówki i potrzebuje pieniędzy⁵⁰.

W dniu 11 lipca 1941 r., urodzony 12 sierpnia 1923 r., a więc mający nieskończone 18 lat, robotnik rolny Henryk K. doprowadzony do posterunku Policji Kryminalnej w Wołominie przyznał się do zabójstwa Icka S.⁵¹ Sierżant Stefan Deleżyński z plutonowym Kazimierzem Pawłowskim z komisariatu Policji Kryminalnej w Wołominie, którzy prowadzili dochodzenie i przesłuchali większość świadków, w sprawozdaniu końcowym wskazali, co udało im się ustalić w toku dochodzenia:

W dniu 5 lipca 1941 r. S. Jcek będąc we wsi Chajęty gm. Małopole w sklepie spożywczym u K. Franciszka, od którego kupił papierosów 400 sztuk a wychodząc ze sklepu chował pieniądze do kieszeni spodni co widział K. Henryk. S. usiadł na ławce z K. Henrykiem i mówił mu, że jak odpocznie to zaraz pójdzie do Radzymina. K. Henryk w czasie odszedł od S. Jcka i swoją furmanką sam poczał jechać, rzekomo na łąki. Kiedy wyjechał za wieś Chajęty, poczekał na S. Icka i zabrał go na furmankę i pod wsią Jaktory uderzył go siekierą w czoło, a gdy S. oszołomiony powalił się na ziemię z wozu, wówczas K. Henryk wciągnął go w przydrożne żyto i ułożył go twarzą do ziemi i ostrzem siekiery odrąbał mu głowę. Po dokonaniu tej zbrodni zabrał mu z kieszeni 46 złotych gotówką i 400 sztuk papierosów, zaś worek z marynarką odrzucił w głąb żyta i udał się furmanką do zagajnika wycinać jałowiec, po uprzednim wytarciu krwi z siekiery. W prowadzonym dochodzeniu, K. Henryk przyznał się do popełnienia tej zbrodni i oświadczył, że zrobił to z chęci zysku. Dowód rzeczowy w postaci siekiery załącza się⁵².

Henryk K. 11 lipca 1941 r. przyznał się także do zabójstwa Chapesy G. W dniu 14 maja 1941 r. Henryk K. wracał z Radzymina, na drodze spotkał Chapesę G., która zapytała go o drogę do wsi Jaktory. Podejrzany wskazał jej mylną drogę przez las. Gdy znalazła się w lesie, dogonił ją, powalił na ziemię i grożąc uduszeniem, jeżeli będzie krzyczeć, zgwałcił. Po dokonaniu gwałtu, w obawie przed wydaniem,

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ APW, SSW, k. 38, Protokół przesłuchania świadka Aleksandra K. z 14 lipca 1941 r.

⁵¹ APW, SSW, k. 55, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka K. z 11 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Icka S.

⁵² APW, SSW, k. 61, Sprawozdanie końcowe sierżanta Stefana Deleżyńskiego z dochodzenia prowadzonego w sprawie śmierci Icka S.

odpiął jej pasek z płaszczu owinął nim jej szyję i udusił ją. Fakt uduszenia paskiem potwierdza także protokół oględzin zwłok dokonany w dniu ich znalezienia oraz zeznania Hersza-Chaima G. Po uduszeniu zawiązał pasek na szyi Chapesy G. oraz zabrał jej dwie pary butów, jedne zdjęte oraz drugie zapasowe. W trakcie składania wyjaśnień Henryk K. wskazał, że buty sprzedał za cenę 25 zł W. zamieszkałej w Woli Rasztowskiej litera „A”⁵³. Buty te zostały w dniu 14 lipca oddane Herszowi-Chaimowi G.⁵⁴

Zrelacjonowany przebieg dochodzenia zwraca uwagę na kilka faktów dotyczących niniejszej sprawy. Henryk K. pomimo młodego wieku, 17 lat, dokonał wyjątkowo brutalnych czynów. Dwóch świadków uznało go za zdolnego do dokonania „wszystkich zbrodni”. Trudno z dzisiejszej perspektywy wyrokować, na ile Henryk K. był faktycznie sprawcą obu czynów. Na pewno w swoich zeznaniach przekazał policji informacje, które mógł znać tylko sprawca, np. kto był w posiadaniu butów zabranych Chapesie G. czy dokładną liczbę posiadanych przez Iccka S. papierosów. Obu zbrodni dokonano w pobliżu folwarku Jaktory (Chapesa G. została odnaleziona około 1 km od folwarku w kierunku wsi Zawady, natomiast Iccek S. 100 metrów od folwarku w kierunku wsi Chajęty).

W niniejszej sprawie ciekawych jest także wiele innych wątków. Zastanawiające są zeznania składane 7 lipca przez mieszkańców Chajęt – wydaje się, że przynajmniej część miała większą wiedzę, niż zeznała, i podejrzewała Henryka K. o sprawstwo. Znamienne przy tym są zeznania Anny K., która już 6 lipca zasugerowała siostrze zabitego, gdzie powinna go szukać, oraz powołując się na rozmowę z osobą o nieznanym adresie, wskazała Henryka K. jako potencjalnego sprawcę. Mieszkańcy Chajęt w jakiś sposób obawiali się więc Henryka K., co wynikało po części z cech jego charakteru i dokonanych wcześniej czynów, a po części z pozycji jego ojca, sołtysa wsi. Być może mieli jakąś wiedzę na temat jego udziału we wcześniejszym zabójstwie Chapesy G.

Uwagę zwraca także duża liczba osób poszukujących Iccka S., który wychodząc z domu w Radzyminie, powiedział najbliższemu, dokąd i w jakim celu się wybiera. Jako pierwsza na jego poszukiwanie ruszyła siostra Fajga B., już następnego dnia (6 lipca) po tym, jak nie wrócił. W kolejnym dniu (7 lipca) na poszukiwanie Iccka S. ruszyli kolejni krewni i powinowaci. Po odnalezieniu zwłok poinformowano o tym Żydowską Służbę Pomocniczą (policję żydowską) w Radzyminie, posterunki policji granatowej w Radzyminie i Dąbrówce oraz sołtysa wsi Chajęty. Z policyjnych raportów wynika, że jacyś Żydzi pilnowali ciała. Widać więc natychmiastową reakcję bliskich i determinację w działaniu, która szczególnie widoczna była u Fajgi B., dwu-

⁵³ APW, SSW, k. 17, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka K. z 11 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Chapesy G.

⁵⁴ APW, SSW, k. 20, Pokwitowanie odbioru jednej pary butów przez Hersza-Chaima G.

krotnie konfrontowanej z polskimi świadkami⁵⁵ i trwającej przy swoich zeznaniach. Wszystko to wynikało zapewne ze świadomości posiadania przez Ickca S. dużej sumy pieniędzy lub zakupionych papierosów i przez to większego zagrożenia rabunkiem. Być może Żydzi w Radzyminie mieli wiedzę na temat zabójstwa Chapesy G. i miejsca jej odnalezienia. Wiedząc, że w tę okolicę udał się Icek S., byli bardziej przeświadczeni o potencjalnym zagrożeniu.

W odniesieniu do działania policji uwagę w sprawie Chapesy G. zwraca, po pierwsze, brak przesłuchania jakiegokolwiek świadka oprócz ojca, Hersza-Chaima G., który zgłosił odnalezienie zwłok córki. Przeprowadzony wywiad skoncentrowany został na mieszkańcach oddalonych miejscowości (Zawady, Guzowatka, Radzymin), a nie na mieszkańcach wsi Chajęty, która znajdowała się najbliżej miejsca odnalezienia zwłok. W sprawę Chapesy G. nie była także zaangażowana policja kryminalna z Wołomina. Po drugie, najprawdopodobniej błędna była opinia wyrażona w protokole oględzin zwłok Chapesy G., w której jako prawdopodobną przyczynę zgonu wskazano uderzenie tępym narzędziem w okolicę prawej kości ciemieniowej, które spowodowało wylew krwi podoponowy i do mózgu. Jednocześnie w protokole wskazano, że zewnętrzne oględziny głowy nie wskazują na widoczne obrażenia, a wpisano, że na szyi widoczna była od przodu, pośrodku pozioma wklęsnięta pręga, o zabarwieniu niebieskim. Błędne ustalenie mogło wynikać z faktu, że w wyniku gwałtownego zadzierzgnięcia może dojść do zastoju krwi w mózgu⁵⁶. W protokole sekcji wskazano, że śmierć nastąpiła 2–3 dni wcześniej (sekcję wykonano 23 maja; Chapesa G. zaginęła 14 maja).

W sprawę zabójstwa Ickca S. bardzo szybko zaangażowała się policja kryminalna z Wołomina. Policjanci kryminalni przejęli prowadzenie dochodzenia, przepytano duży krąg osób, weryfikując przekazywane informacje. Nie przesłuchano jedynie ojca Henryka K., soltysa Chajęt, który widział go w domu wieczorem 5 lipca, w dniu dokonania zabójstwa Ickca S. Być może odmówił składania zeznań i nie zostało to w żaden sposób odnotowane w aktach sprawy.

Warto się także zastanowić, na ile narodowość ofiar wpłynęła na dokonanie zabójstw. W żadnym z przytoczonych wyjaśnień Henryka K. nie ma wskazania żydowskiego pochodzenia ofiar jako motywu albo jakiegokolwiek przyczyny doko-

⁵⁵ F. B. była konfrontowana także z Franciszkiem K. APW, SSW, k. 44, Protokół stawienia do oczu Fajgi B. i Franciszka K. z 9 lipca 1941 r.

⁵⁶ Współcześnie w medycynie sądowej wskazuje się, że: „Mechanizm zastoju żylnego odpowiada za powstanie kolejnych objawów zadzierzgnięcia – sinicy i wybroczyn w skórze twarzy, stwierdzanych jednak rzadziej niż wybroczyny w spojówkach. W tym samym mechanizmie powstają widoczne po odpreparowaniu skóry głowy wybroczyny podczepcowe i wybroczyny w mięśniach skroniowych, a także wylewy krwawe do przestrzeni powietrznych piramid kości skroniowych, stwierdzane na podstawie czaski po zdjęciu opony twardej”. T. Konopka, *Zadzierzgnięcie* [w:] G. Teresiński (red.), *Medycyna sądowa. Tanatologia i traumatologia sądowa*, t. 1, Warszawa 2019, s. 858.

niania ataku. Co zaskakujące, obie ofiary jako pierwsze zwróciły się do Henryka K. Chapesa G. zapytała go o drogę, a Icek S. poprosił o podwózkę. Icek S. rozmawiał z Henrykiem K. przed wyruszeniem w drogę do Radzimina. Część świadków opisuje Iceka S. jako znanego im Żyda z Radzimina. W świetle złożonych wyjaśnień Henryk K. dokonał obu zabójstw, aby ofiary (zgwalcenia w sprawie Chapesy G. i rabunku w sprawie Iceka S.) nie doniosły na niego policji. Obie ofiary zostały przez Henryka K. obrabowane, a jego działanie było motywowane także seksualnie (w odniesieniu do Chapesy G.). Trudno jednak nie wziąć pod uwagę ogólnej sytuacji faktycznej i prawnej w 1941 r., która mogła spowodować, że Henryk K. być może liczył na to, że zabójstwo Żydów nie będzie lub będzie mniej gorliwie dochodzone, nie wydaje się jednak, by w opisywanej sprawie był to czynnik warunkujący wybór ofiar.

Proces

18 lipca 1941 r. Henryk K. został przekazany Dyrekcji Policji Kryminalnej w Warszawie w celu umieszczenia w areszcie. Przebywał w areszcie w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 37⁵⁷. Zgodnie z wymogami obowiązującymi w GG prowadzący dochodzenie w obu sprawach sierżant Stefan Deleżyński z komisariatu policji kryminalnej w Wołominie sporządził końcowe sprawozdanie⁵⁸. Przetłumaczone na język niemiecki sprawozdanie końcowe z dochodzenia wraz z tłumaczeniem najważniejszych akt sprawy zostało 8 września przekazane przez dowódcę Komisariatu Policji Kryminalnej (*Kriminalkommisariat*) w Wołominie Prokuraturze przy Sądzie Specjalnym w Warszawie⁵⁹. W GG prokuratura niemiecka decydowała o właściwości rzeczowej każdej sprawy karnej, czy sprawa na etapie sądowym trafi to sądu niemieckiego, sądu specjalnego, czy sądu polskiego (nieniemieckiego).

Na początku stycznia 1942 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w imieniu Sądu Grodzkiego w Radziminie zwrócił się do kierownika Prokuratury przy Sądzie Specjalnym w Warszawie o wyrażenie zgody na wykonanie wobec Henryka K. kary czterech miesięcy aresztu w sprawie Kg. 339/41. Prokurator niemiecki wyraził taką zgodę, daty wykonania wyroku wskazano od 21 listopada 1941 r. do 21 marca 1942 r. Nie podano w żadnym z pism, czego dotyczył czyn, za który Henryk K. został skazany przez sąd w Radziminie. Wyrok w tej sprawie zapadł 11 listopada 1941 r.,

⁵⁷ APW, SSW, k. 59, Pismo przewodnie w sprawie przekazania zatrzymanego Henryka K. z 18 lipca 1941 r. w celu przetrzymania w areszcie.

⁵⁸ APW, SSW, k. 65, Sprawozdanie końcowe z dochodzenia prowadzonego przeciwko Henrykowi K.

⁵⁹ APW, SSW, k. 66, Schlussbericht um Mord im zwei Fallen, beschuldigter Henryk K. vom 8 September 1941.

a więc już po jego aresztowaniu w sprawie zabójstw⁶⁰. Na wcześniejszych etapach postępowania sprawdzano karalność Henryka K. i w odpowiedzi wskazano, że nie był on karany⁶¹.

Prokuratura niemiecka sporządziła akt oskarżenia przeciwko Henrykowi K. 10 lutego 1942 r., który został skierowany do Sądu Specjalnego w Warszawie (*Sondergericht Warschau*)⁶². Henrykowi K. zarzucono świadome i przy zachowaniu woli dokonane: morderstwo człowieka w związku z zaspokojeniem popędu płciowego (sprawa Chapesy G.); morderstwo człowieka z powodów rabunkowych (chciwości); siłowy zabór przy użyciu broni rzeczy ruchomych innej osobie w zamiarze ich bezprawnego przywłaszczenia (sprawa Iccka S.)⁶³. Podstawą prawną oskarżenia były: § 211 niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r. (dalej: StGB; w odniesieniu do morderstwa)⁶⁴, § 249 i § 250 ust. 1 StGB (w odniesieniu do rozboju) w związku z § 73 (zbieg przestępstw) i § 74 StGB (kara łączna), § 3 Jugendgerichtsgesetz⁶⁵ oraz § 1 rozporządzenia o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 r.⁶⁶

Bardzo szybko po wydaniu aktu oskarżenia, bo już 14 lutego 1942 r., wyznaczony został termin (4 marca 1942 r.) posiedzenia warszawskiego sądu specjalnego w sprawie Henryka K.⁶⁷ Tego dnia poinformowano również komendę Policji Ochronnej (*Schutzpolizei*) w Warszawie o terminie posiedzenia i konieczności doprowadzenia oskarżonych (w tym dniu przewidziano rozpatrzenie trzech spraw, w których oskarżono sześć osób) z więzienia przy ul. Rakowieckiej 37 do Sądu Specjalnego w Warszawie przy ul. Długiej 7⁶⁸. O terminie posiedzenia został także powiadomiony adwokat Martin Hempel, wybrany na obrońcę z urzędu Henryka K., prowadzący kancelarię przy ul. Siegesstrasse 41 (Al. Ujazdowskie)⁶⁹. Za prowadzenie obrony sąd w późniejszym zarządzeniu zasądził M. Hempelowi 100 zł oraz 3 zł zwrotu kosztów za usługi pocztowe i telefoniczne⁷⁰.

⁶⁰ APW, SSW, k. 74, Pismo Sądu Okręgowego w Warszawie ze stycznia 1942 r. w sprawie wykonania kary wobec Henryka K. orzeczonej wyrokiem Sądu Grodzkiego w Radzyminie, sygn. Kg 339/41.

⁶¹ APW, SSW, k. 54, Zapytanie z 18 lipca 1941 r. do Centralnego Rejestru Skazanych w Warszawie o karalność Henryka K.

⁶² APW, SSW, k. 80, Anklageschrift vom 10. Februar 1942 gegen Henryk K.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Reichsgesetzblatt (RGBl.) 1877, s. 253 ze zm.

⁶⁵ RGBl. 1923, s. 235.

⁶⁶ RGBl. 1939, s. 2000.

⁶⁷ APW, SSW, k. 85, Beschluss vom 14. Februar 1942.

⁶⁸ APW, SSW, k. 86, Schrift an das Kommando der Schutzpolizei in Warschau vom 14. Februar 1942.

⁶⁹ APW, SSW, k. 91, Schrift vom 27. Februar 1942 an das Sondergericht Warschau in der Strafsache gegen K.

⁷⁰ Przykładowo średnie miesięczne zarobki w przemyśle w GG w latach 1942–1943 wynosiły od 206 do 323 zł. Według porównania siły nabywczej pieniądza metodą Zbigniewa Żabińskiego 1 zł

Rozprawa w sprawie Henryka K. rozpoczęła się o godzinie 11.00, składowi sędziowskiemu przewodniczył Landgerichtsdirektor dr. Martin Leitsmann⁷¹, zasiadli w nim także sędziowie w randze Landgerichtsrat Wolfgang Kohleiss oraz Amtsgerichtsrat Erwin Lippe. Urzędnikiem prokuratury, który uczestniczył w rozprawie, był prokurator Kurt Sender⁷². Obecny był też urzędnik sądowy oraz tłumacz. Doprowadzony został Henryk K., reprezentowany przez wspomnianego wyżej obrońcę z urzędu Martina Hempla. Rozprawa rozpoczęła się od wywołania świadka, prowadzącego dochodzenie policjanta kryminalnego Stefana Delażyńskiego z Wołomina, który złożył przysięgę i został pouczone o konieczności mówienia prawdy. Następnie świadek opuścił salę i oskarżony został przepytany na temat okoliczności osobistych. W dalszej kolejności odczytano w językach niemieckim i polskim akt oskarżenia. Zapytano oskarżonego, czy chce odpowiadać na oskarżenie przy pomocy tłumacza. Henryk K. w trakcie postępowania sądowego (głównego) twierdził, wbrew wcześniejszym zeznaniom, że użył siekiery tylko w celu obrony przed atakiem ze strony Iccka S., który nie zgodził się na żądane przez niego pieniądze za papierosy i próbował go zaatakować nożem szewskim. Twierdził także, iż Iccek S. sam spadł z wozu, a on przypadkowo na niego poleciał, przy czym spadając, trafił zabitego siekierą ostrzem w gardło, bez zamiaru dokonania zabójstwa. Następnie wezwano i przesłuchano jedyne świadka w sprawie. Niestety nieczytelny odręczny zapis protokołu nie pozwala na odczytanie zeznań. Po przesłuchaniu świadka zapytano oskarżonego, czy ma coś do wyjaśnienia. Następnie prokurator zażądał kary śmierci za zarzucane czyny, dożywotniego pozbawienia praw obywatelskich oraz konfiskaty rzeczy użytej do dokonania czynu zabronionego. Obrońca zwrócił się do sądu z wnioskiem o sprawdzenie, czy oskarżony jest w pełni dojrzały, by mógł być sądzony jako osoba pełnoletnia. Oskarżony został zapytany, czy ma coś do dodania, w ostatnim słowie poprosił o łagodny wymiar kary, po czym sąd udał się na naradę⁷³.

Sąd w wymienionym wcześniej składzie 4 marca 1942 r. wydał „W imieniu Narodu Niemieckiego” wyrok, którym skazał Henryka K. na karę śmierci, dożywotnie

w styczniu 1942 r. odpowiadał około 0,46 zł z początku 2022 r. Za: K. Janicki, *Zarobki i ceny [w:] Okupowana Polska w liczbach*, Warszawa 2022, s. 142, 147.

⁷¹ W 1965 r. przewodniczącego Sondergericht Warschau dr. Martina Leitsmanna oraz szefa niemieckiej prokuratury przy tym sądzie dr. Wolle próbowano w Lubece bezskutecznie oskarżyć o udzielanie świadomej pomocy w popełnieniu zabójstw osobom, które w okresie od stycznia do połowy 1942 r. systematycznie próbowały zabijać ludzi z niskiego pobudek – nienawiści rasowej. Chodziło o stosowanie trzeciego rozporządzenia o ograniczeniu pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r., karzącego śmiercią za opuszczenie getta. Szerzej: K.-D. Godau-Schüttke, *Personelle und inhaltliche Kontinuitäten: Folgen der gescheiterten Entnazifizierung der Justiz*, <https://www.akens.org/akens/texte/info/27/3.html> [dostęp: 1.06.2023].

⁷² APW, SSW, k. 94, Sitzung des Sondergerichts Warschau im Strafsache gegen den polnische Landwirtschaftshelfer Henryk K. vom 4. Marz 1942.

⁷³ *Ibidem*, k. 96.

pozbawienie praw obywatelskich (publicznych), konfiskatę siekiery oraz pokrycie kosztów postępowania. W uzasadnieniu do wyroku, oprócz przywołania stanu faktycznego sprawy, zbieżnego z ustaleniami dochodzenia, sąd wskazał, że nie można jednoznacznie stwierdzić, czy oskarżony zamierzał zabić Chapesę G., gdy zmuszał ją do stosunku płciowego, tj. czy morderstwo miało miejsce w celu zaspokojenia popędu płciowego. W sprawie Iccka S. uznano, że Henryk K. popełnił przestępstwo rozboju z użyciem przemocy, zabierając przedmioty siłą innej osobie, przy czym morderstwo było środkiem do dokonania kradzieży⁷⁴. Warto przytoczyć fragment uzasadnienia dotyczący wieku Henryka K.:

Na podstawie osobistego wrażenia, jakie sąd zdobył podczas procesu odnośnie do oskarżonego, w szczególności na podstawie jego oświadczenia, że wiedział, jaką karę poniesie za swoje czyny, nie było wątpliwości, że powinien być traktowany jak osoba powyżej 18 lat pod względem intelektualnym i moralnym. Nie wymaga to szczególnego uzasadnienia, że postawa wykazana podczas przestępstwa jest niezwykle naganna, a ochrona społeczeństwa wymaga ukarania takiej osoby w takim samym stopniu, w jakim ukarano by dorosłego. Oskarżony stanowi wyraźny przykład młodocianego zbrodniarza. Wobec oskarżonego należało stwierdzić, że popełnił dwa odrębne przestępstwa, zachowując wolę i świadomość⁷⁵.

Wyrok uprawomocnił się 23 marca 1942 r.⁷⁶ 25 czerwca 1942 r. Józef Bühler, sekretarz stanu w rządzie GG, nie zdecydował się na skorzystanie z prawa łaski wobec Henryka K.⁷⁷ 4 września 1942 r. kierownik Prokuratury przy Sądzie Specjalnym w Warszawie Oberstaatsanwalt dr F. Wolle poinformował Sąd Specjalny w Warszawie, że tego dnia, na podstawie porozumienia z komendantem Policji Porządkowej w Warszawie (*Kommandeur der Ordnungspolizei Warschau*), wykonano karę śmierci poprzez rozstrzelanie w miejscu egzekucji oddalonym około 40 km od Warszawy. Policjantami, którzy dokonali rozstrzelania, dowodził porucznik (*Oberleutnant*) Wertz. Egzekucje trwały od godziny 6.25. Śmierć rozstrzelanych stwierdził policyjny lekarz dr Scherbel⁷⁸. Stracono dwudziestu trzech mężczyzn, w tym Henryka K., który był najmłodszy⁷⁹.

⁷⁴ APW, SSW, k. 97, Urteil Im Namen des Deutschen Volkes! In der Strafsache gegen Henryk K. (2 K. Ls. 20/42).

⁷⁵ Ibidem, k. 100.

⁷⁶ APW, SSW, k. 102, Verfügung das Urteil des Sondergerichts Warschau vom. 4.3.1942 ist rechtskräftig.

⁷⁷ APW, SSW, k. 105, Gnadenrecht im Henryk K. sache vom 25.6.1942.

⁷⁸ APW, SSW, k. 106, Niederschrift über die Vollstreckung von Todesurteilen vom 4. September 1942.

⁷⁹ Oprócz Henryka K. rozstrzelani zostali w tej egzekucji: Waław Rączka (ur. 12.12.1911), Wincenty Rosiński (ur. 15.03.1914), Michał Michalski (ur. 23.10.1916), Jędrzej Józef Sekel (ur. 15.06.1921), Franciszek Walenda (ur. 25.03.1915), Marian Waszyński (ur. 2.02.1904), Zdzisław Korczak

Zastosowanie w sprawie niemieckiego wojennego prawa karnego

W sprawie Henryka K. podstawą prawną skazania, zastosowaną przez niemiecki sąd specjalny, oprócz niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r., *Jugendgerichtsgesetz* (określającą, że młodociany może zostać oskarżony w postępowaniu karnym, jeżeli był na tyle rozwinięty, by rozemnić bezprawność swojego czynu w momencie jego popełnienia), było rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami (*Verordnung zum Schutz gegen jugendliche Schwerverbrecher*)⁸⁰. I to ten ostatni akt prawny, wydany 4 października 1939 r., umożliwił traktowanie 17-latkę jako dorosłego i w konsekwencji skazanie go na karę śmierci.

Rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 r. w § 1 ust. 1 regulowało możliwość wniesienia przez prokuraturę aktu oskarżenia do sądu właściwego do rozpatrywania spraw karnych przeciwko młodocianemu, który w chwili popełnienia czynu miał ponad 16 lat. Konsekwencją tego było umożliwienie sądom stosowania wobec takiej kategorii oskarżonych kar i środków karnych przewidzianych dla dorosłych, w tym długotrwałych kar pozbawienia wolności i kary śmierci, jeżeli rozwój duchowy i umysłowy młodocianego był taki jak u dorosłego, jeżeli swoim czynem wykazali szczególnie naganne, przestępcze nastawienie lub jeżeli wymagała tego ochrona narodu⁸¹. Dojrzałość młodocianego miała być oceniana w momencie popełnienia przestępstwa, dlatego głównym kryterium brany pod uwagę były okoliczności samego czynu. Młodociany musiał zostać także uznany za zbrodniarza (*Schwerverbrecher*). Nigdy nie zdefiniowano dokładnie, co to pojęcie oznaczało, odwoływano się do dwóch kryteriów wskazanych w paragrafie pierwszym – szczególnie naganne, przestępcze nastawienie oraz ochrona narodu (*Volk*). Dla przykładu Roland Freisler definiował młodocianych zbrodniarzy jako „młodych dorosłych, których zbrodnicza osobowość, ujawniona w popełnionych ciężkich przestępstwach oraz to, co jest już zapisane w gwiazdach, wskazują że staną

(ur. 25.08.1921), Czesław Nowakowski (21.12.1906), Władysław Sobczak (ur. 12.09.1912), Tadeusz Łubiak (ur. 28.10.1913), Czesław Młynarczuk (ur. 3.12.1915), Czesław Seredziuk (ur. 26.01.1918), Jan Kornacki (ur. 31.05.1903), Adam Laszka (ur. 10.05.1886), Franciszek Szczęsny (ur. 4.06.1914), Jan Waszczyk (ur. 12.06.1886), Aleksander Jankowski (ur. 19.02.1893), Marian Koralczyk (ur. 3.12.1919), Władysław Groszkowski (ur. 5.10.1920), Ludwik Krol (ur. 19.04.1913), Stefan Jagiełło (ur. 14.10.1914), Władysław Grzesiak (ur. 13.05.1905). Z dokumentu źródłowego nie wynikają podstawy prawne (faktyczne) rozstrzelania powyższych osób, dlatego z uwagi na wartość martyrologiczną podano pełne dane osobowe.

⁸⁰ Szerzej na temat rozporządzenia: G. Werle, *Justiz-Strafrecht und polizeiliche Verbrechensbekämpfung im Dritten Reich*, Berlin – New York 1989, s. 273–280.

⁸¹ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 52–53; A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa...*, s. 32–33.

się oni w przyszłości jawnie aspołeczni⁸². Chodziło np. o młodocianych przestępców notowanych za wcześniej popełnione czyny zabronione, którzy prognozowali negatywnie co do możliwości ewentualnej poprawy⁸³. Kryteria dojrzałości i nagannego czy zagrażającego narodowi zachowania w praktyce sądowej były interpretowane szeroko⁸⁴.

Zgodnie z poglądami nazistowskich kryminologów i prawników niektórzy młodzi przestępcy nie byli w stanie prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie i przez swój wybór przestępczości jako sposobu na życie nie byli pełnowartościowymi członkami „wspólnoty narodowej” (*Volksgemeinschaft*). Wykluczenie młodocianych „zbrodniarzy” ze społeczeństwa miało zapobiec powstaniu i rozrostowi poważnej przestępczości w przyszłości. Pojawiały się argumenty, że przestępczość nieletnich ma charakter biologiczny, wynikający z cech osobistych, i jako środek zaradczy postulowano przymusowe sterylizacje lub zapobiegawcze pozbawianie wolności, aby chronić społeczeństwo⁸⁵. Wprowadzenie rozporządzenia o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami uzasadniano tym, że nie wszyscy młodociani przestępcy mogą być poprawnie socjalizowani. Niektórzy przez swoją „rasową ułomność, nie nadawali się do resocjalizacji (socjalizacji, wychowania), dlatego najlepiej było jak najszybciej usunąć takie jednostki ze społeczeństwa⁸⁶. Wprowadzenie rozporządzenia zostało entuzjastycznie przyjęte przez środowisko prawników w Trzeciej Rzeszy, uznano, że rozwiązano w ten sposób jeden z najbardziej istotnych i długo postulowanych problemów kryminologicznych⁸⁷.

Omawiany akt prawny był jednym z kilku aktów wprowadzonych przez nazistowskie władze Niemiec po wybuchu wojny w 1939 r.⁸⁸, zgodnie z zasadą, że „trudne czasy wymagają i tworzą surowe prawo karne⁸⁹. Akty te określane są jako „wojenne prawo karne” (*Kriegsstrafrecht*). Edmund Mezger w ten sposób definiował to pojęcie:

⁸² Cytat za: R.G. Waite, *Serious Juvenile Crime in Nazi Germany* [w:] R.F. Wetzell (red.), *Crime and Criminal Justice in Modern Germany*, New York – Oxford 2014, s. 257.

⁸³ Ibidem, s. 253.

⁸⁴ Ibidem, s. 254.

⁸⁵ Ibidem, s. 251.

⁸⁶ Ibidem, s. 252.

⁸⁷ N. Wachsmann, *Hitler's Prisons. Legal Terror in Nazi Germany*, New Haven – Londyn 2004, s. 196.

⁸⁸ Pierwszy akt prawny z zakresu wojennego prawa karnego wydany został jeszcze w 1938 r. Było to rozporządzenie o nadzwyczajnym prawie karnym na okres wojny z 17 sierpnia 1938 r. Inne akty prawne to: rozporządzenie o nadzwyczajnych środkach w dziedzinie radiofonii z 1 września 1939 r., rozporządzenie o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r., rozporządzenie o szkodnikach narodowych z 5 września 1939 r., rozporządzenie o przestępstwach dokonanych z bronią w rękę lub z użyciem przemocy z 5 grudnia 1939 r.

⁸⁹ W j. niemieckim: „Harte Zeit fordert und schafft hartes Strafrecht”, oryg. cytat w: E. Mezger, *Kriegsstrafrecht und Kriegsverfahrensrecht*, „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht” 1940, s. 59.

[...] prawo karne wojenne rozumiemy w szerszym znaczeniu, tj. nie tylko jako prawo związane bezpośrednio z wojną, przede wszystkim z ochroną Wehrmachtu i woli wojny, ale jako całość prawa karnego uchwalonego w czasie wojny. Postawa narodowosocjalistyczna jest postawą „żołnierską” i dlatego nie jest przypadkiem, że w czasie wojny przebiło się i znalazło urzeczywistnienie szereg bardziej ogólnych, trwałych idei z zakresu niemieckiego prawa karnego⁹⁰.

Hermann Nehlsen przywołuje uzasadnienie Wenzela Grafa von Gleispacha, innego nazistowskiego prawnika i komentatora wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy, wprowadzenia omawianego rozporządzenia:

[...] można to przypisać obserwacji najnowszych zjawisk i wydarzeń w połączeniu z podwyższoną potrzebą ochrony (społeczeństwa) w czasach wojny. Prawdopodobnie chodzi przede wszystkim o obszar okupowany [ziemie polskie – H.M.]. Kiedy przyjrzymy się obrzydliwym okrucieństwom, jakich dopuścili się polscy i żydowscy żołnierze i cywile wobec Niemców, możemy sobie wyobrazić upadek moralny przyszlęch pokoleń i zrozumieć wiadomości mówiące o szczególnym zaangażowaniu młodzieży w to przestępstwo⁹¹.

Wyraźnie widać, że wprowadzone specjalne prawo karne od początku miało być wymierzone nie tylko w przestępców kryminalnych, ale stanowiło także instrument terroru, stosowanego pod pretekstem zwalczania przestępczości, na okupowanych ziemiach. Podobnie uzasadniał konieczność stosowania niemieckiego wojennego prawa karnego Kurt Wille, odpowiedzialny za resort sprawiedliwości w rządzie GG:

Przez tego rodzaju uregulowanie miano zapewnić, by zwalczanie ciężkiej przestępczości (*Kriminalitaet*), na której wytepieniu administracji niemieckiej w interesie bezpieczeństwa kraju w wysokim stopniu zależy, leżało w rękach wypróbowanych niemieckich sędziów, którzy z niemieckiego poczucia porządku wkraczają energicznie do walki z przestępstwem (*Verbrechertum*). Jest to [obowiązywanie niemieckiego wojennego prawa karnego – H.M.] [...] konieczne, gdyż sędzia karny przy zwalczaniu panującego właśnie w Polsce już przed wojną bandytyzmu – i to w stopniu dla niemieckich stosunków wprost niewyobrażalnym – potrzebuje koniecznie broni niemieckiego prawa karnego z jego skutecznymi przepisami względem używających gwałtu oraz zawodowych zbrodniarzy⁹².

⁹⁰ Cytat za: H. Nehlsen, *Der Zweite Weltkrieg in Seiner Wirkung auf das Strafrecht Während der NS-Zeit. Der Krieg als argument* [w:] V. Schubert (red.), *Der Zweite Weltkrieg und die Gesellschaft in Deutschland. 50 Jahre danach. Wissenschaft und Philosophie, Interdisziplinäre Studien*, t. 8, Sankt Ottilien 1992, s. 347–348.

⁹¹ Ibidem, s. 347.

⁹² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP [emigracyjnego] w Londynie, sygn. 105, k. 258–259; 261, Opracowanie Kurta Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”.

W Generalnym Gubernatorstwie, podobnie jak w Trzeciej Rzeszy, wojenne prawo karne stosowane było przez sądy specjalne. Te sądy, określane jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego”⁹³, cechowały się m.in. uproszczoną procedurą sądową względem sądownictwa powszechnego. W GG o właściwości sądowej w sprawach karnych decydowała niemiecka prokuratura, w każdej sprawie karnej podejmowano decyzję, czy akt oskarżenia powinien być wniesiony do sądu niemieckiego (powszechnego), sądu specjalnego czy do sądu polskiego (nieniemieckiego). Co do zasady decyzja ta była podejmowana po zakończeniu dochodzenia na podstawie sporządzonego sprawozdania przez prowadzącego postępowanie. W niniejszej sprawie widoczne jest, że organy niemieckiej policji (żandarmeria i *Kriminalpolizei*) były informowane o sprawie od samego początku. Warto zwrócić uwagę, że prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie po przeprowadzeniu najważniejszych czynności w sprawie Iccka S. kazał przekazać akta organom niemieckim. W większości spraw karnych właściwość sądów była ściśle rozgraniczona, wprowadzono jednak niezdefiniowane, ocenne kryterium „ciężkiego lub godnego potępienia charakteru czynu lub wywołanego wśród publiczności oburzenia”, umożliwiające ustalenie w sprawie właściwości sądu specjalnego. Zastosowane w sprawie Henryka K. rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami nie przewidywało sztywnej właściwości sądów specjalnych, najprawdopodobniej więc wyżej przywołane ocenne kryterium wyboru sądu zdecydowało o tym, że sprawa ta została rozpatrzona przez sąd specjalny.

Alternatywą byłoby rozpatrzenie sprawy Henryka K. przez sąd polski (nieniemiecki), co skutkowałoby stosowaniem prawa karnego obowiązującego w II Rzeczypospolitej. Henryk K. w momencie popełnienia obu czynów (14 maja i 5 lipca 1941 r.) miał ukończone 17 lat, co oznacza, że zgodnie z art. 69 k.k. z 1932 r. byłby traktowany jak pełnoletni sprawca. Potwierdza to Wacław Makowski, który w swoim komentarzu wskazał, że powyżej 17 lat „mamy do czynienia z całkowitą, bezwarunkową karalnością sprawców czynu zabronionego pod groźbą kary”⁹⁴. Zgodnie z zarzutami z aktu oskarżenia podstawą prawną oskarżenia byłyby art. 225 k.k. (zabójstwo) oraz art. 259 (rozbój). Zabójstwo w kodeksie karnym z 1932 r. zagrożone było karą więzienia na czas nie krótszy niż 5 lat, więzieniem dożywotnim albo karą śmierci. Wobec Henryka K. nadal mogłaby być orzeczona kara śmierci. Sąd jednak, orzekając karę, musiałby wziąć po uwagę kryteria sędziowskiego wymiaru kary określone w art. 54 k.k. z 1932 r., w tym m.in. stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy. Henrykowi K. w procesie przed sądem polskim (nieniemieckim) toczącym się na podstawie polskiego prawa nadal groziłaby kara śmierci. Nazistow-

⁹³ Szerzej: K. Graczyk, *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2, s. 165–201; W. Kulesza, *Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich „zdrowe poczucie narodowe”*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 4, s. 253–278.

⁹⁴ W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937, s. 240.

skie poglądy, że polskie prawo było nieefektywne i zbyt łagodne, należy więc uznać za czysto propagandowe. Konstrukcja polskiego prawa zakładała surowe karanie, ale jedynie w skrajnych sytuacjach, jednocześnie przewidując indywidualizację kary oraz sankcje alternatywne.

Znaczna różnica była w sytuacji procesowej między postępowaniem przed sądem specjalnym a sądem polskim (nieniemieckim). Sondergericht Warschau w omawianej sprawie nie zbadał stanu rozwoju duchowego i umysłowego Henryka K., nie ustalono dokładnie, czy był on na poziomie „dorosłego”. Wniosek o takie badanie (opiniowanie) złożył obrońca Henryka K. Tego typu opiniowanie odbywało się w podobnych sprawach na obszarze Rzeszy. Sąd stwierdził, że za uznaniem Henryka K. za rozwiniętego w stopniu dorosłego przemawiają okoliczności sprawy. Było to zgodne z jednym z wydanych w Trzeciej Rzeszy tzw. listów sędziowskich (*Richterbriefe*) instytucji służącej wpływaniu na orzecznictwo i jego ujednoczanie⁹⁵. W przewodzie sądowym nie rozstrzygnięto również niejasności, jakie pojawiły się w trakcie dochodzenia (przyczyna śmierci w protokole sekcji zwłok Chapesy G., krąg osób widzących ukrywającego pieniądze Iccka S. czy los drugiej pary butów Chapesy G. i pary butów Iccka S.). Najważniejszą różnicą było jednak wyłączenie możliwości odwołania się od wyroku. Postępowanie przed sądami specjalnymi w GG nie przewidywało możliwości wniesienia środka odwoławczego.

Podsumowanie

Przedstawiona w artykule sprawa Henryka K. ukazuje przede wszystkim praktykę stosowania prawa karnego w Generalnym Gubernatorstwie, w realiach okupacji niemieckiej. Uwagę zwraca niejasność tego prawa, niepewność sytuacji oskarżonego oraz brak możliwości skutecznej obrony. Przestępcy w państwie nazistowskim definiowani byli jako wrogowie, element niepasujący do wspólnoty narodowej, psujący ją⁹⁶. Po 1938 r. stan wojny przełożony został także na grunt prawa karnego, niejako rozpoczynając bezpośrednie zwalczanie określonych grup przestępców⁹⁷, takich jak np. niezdefiniowani młodociani zbrodniarze (*jugendliche Schwerverbrecher*). Rozwój nazistowskiego prawa karnego przeobrażał się w skrajnym kierunku prawa karnego sprawcy (*perpetrator-based criminal law*). Rola nazistowskiego sędziego sprowadzała

⁹⁵ R.G. Waite, *Serious Juvenile Crime...*, s. 258.

⁹⁶ D. Majer, „Non-Germans” under the Third Reich..., s. 326–328.

⁹⁷ Rozumowanie Hitlera w tej kwestii najlepiej oddaje Franciszek Ryszka: „Po jednej stronie – na górze – są uczeni, zdolni do poświęceń, potencjalni bohaterowie, po drugiej – na dole – potencjalni przestępcy i przestępcy, pośrodku – nieokreślona, indyferentna masa, skłonna do przechylenia się w jedną lub drugą stronę. Ustawy w państwie winny być takie, aby odstraszały tych ze środka, a eliminowały zdecydowanie złych”. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2021, s. 506.

się do odpowiedzi na pytanie, do jakiej kategorii przestępców (np. przestępców gwałtownych, szkodników narodowych, sabotażystów, Polaków, Żydów) zakwalifikować oskarżonego⁹⁸.

Jednocześnie wprowadzone rozwiązania cechował z jednej strony element populizmu penalnego – przedwojenne prawodawstwo przewidywało już bowiem surowe sankcje, włącznie z karą główną, dla skrajnych przypadków, takich jak opisany w artykule. W odniesieniu do Generalnego Gubernatorstwa surowość wojennego prawa karnego była propagandowo tłumaczona mającą występować na ziemiach polskich „poważną przestępczością”. Z drugiej strony nowe prawo karne szafowało bezwzględnie oznaczoną karą śmierci albo rozszerzało jej stosowanie, jak w przypadku młodocianych zbrodniarzy, nie dając sądowi możliwości zindywidualizowania kary. Po 1942 r. jeszcze silniej połączono prawo karne z planami politycznymi i realiami wojny⁹⁹.

Opisana sprawa pokazuje także wycinek kryminalnej rzeczywistości Generalnego Gubernatorstwa. Jest ona wyjątkowa głównie z powodu osoby sprawcy Henryka K., który w stosunkowo krótkim czasie dokonał dwóch zabójstw. Zeznania świadków wskazują na odczuwany wobec niego strach i nieobliczalność jego zachowania, był on także oskarżony w innym postępowaniu, toczącym się przed Sądem Grodzkim w Radzyminie. Obie ofiary Henryka K. były Żydami. Zachowany materiał źródłowy w żaden sposób nie pozwala jednak ocenić, na ile okoliczność ta była przyczyną dokonanych zbrodni.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych.

Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP [emigracyjnego] w Londynie: 105.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku.

Sąd Specjalny w Warszawie: 644.

Opracowania

Ambos K., *National Socialist Criminal Law*, Baden-Baden 2019.

Ambos K., *Nazi Criminology: Continuity and Radicalisation*, „Israel Law Review” 2020, t. 53, z. 2, s. 259–287.

⁹⁸ Szerzej: H. Pauer-Studer, *Justifying Injustice...*, s. 112–115; L. Gruchmann, *Rechtssystem und nationalsozialistische Justizpolitik* [w:] M. Broszat, H. Möller (red.), *Das Dritte Reich: Herrschaftsstruktur und Geschichte*, München 1983, s. 97–99.

⁹⁹ A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa...*, s. 68–81.

- Fishman S., Dean M., Radzymin [w:] M. Dean, M. Hecker (red.), *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, Indiana 2012.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Graczyk K., *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 179–219.
- Graczyk K., *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2, s. 165–201.
- Graczyk K., *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, nr 1, s. 79–126.
- Graver H.P., *Der Krieg der Richter. Die deutsche Besatzung 1940–1945 und der norwegische Rechtsstaat*, Baden-Baden 2019.
- Graver H.P., *Judges Against Justice. On Judges When the Rule of Law is Under Attack*, Berlin – Heidelberg 2015.
- Gruchmann L., *Rechtssystem und nationalsozialistische Justizpolitik* [w:] M. Broszat, H. Möller (red.), *Das Dritte Reich: Herrschaftsstruktur und Geschichte*, München 1983.
- Janicki K., *Zarobki i ceny* [w:] *Okupowana Polska w liczbach*, Warszawa 2022.
- Kalmbach P.L., *Das System der NS-Sondergerichtsbarkeiten*, „Kritische Justiz” 2017, t. 50, z. 2, s. 226–235.
- Kalmbach P. L., *Schutz der geistigen Wehrkraft: NS-Strafrechtsreformen für den „totalen Krieg”*, „JuristenZeitung” 2015, t. 50, z. 17, s. 814–819.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa – Wrocław 1972.
- Konopka T., *Zadzierzgnięcie* [w:] G. Teresiński (red.), *Medycyna sądowa. Tanatologia i traumatologia sądowa*, t. 1, Warszawa 2019.
- Kulesza W., *Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich „zdrowe poczucie narodowe”*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 4, s. 253–278.
- Majer D., *„Non-Germans” under the Third Reich. The Nazi Judicial and Administrative System in Germany and Occupied Eastern Europe, with Special Regard to Occupied Poland, 1939–1945*, Lubbock 2013.
- Makowski W., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937.
- Mezger E., *Kriegsstrafrecht und Kriegsverfahrensrecht*, „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht” 1940.
- Młynarczyk J.A., *„Akcja Reinhard” w gettach prowincjonalnych dystryktu warszawskiego 1942–1943* [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007.
- Nehlsen H., *Der Zweite Weltkrieg in Seiner Wirkung auf das Strafrecht Während der NS-Zeit. Der Krieg als argument* [w:] V. Schubert (red.), *Der Zweite Weltkrieg und die Gesellschaft in Deutschland. 50 Jahre danach. Wissenschaft und Philosophie, Interdisziplinäre Studien*, t. 8, Sankt Ottilien 1992.
- Pauer-Studer H., *Justifying Injustice. Legal Theory in Nazi Germany*, Cambridge 2020.

- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2021.
- Venema D. (red.), *Supreme Courts Under Nazi Occupation*, Amsterdam 2022.
- Vormbaum T., Bohlander M., *A Modern History of German Criminal Law*, Berlin – Heidelberg 2014.
- Wachsmann N., *Hitler's Prisons. Legal Terror in Nazi Germany*, New Haven – London 2004.
- Waite R.G., *Serious Juvenile Crime in Nazi Germany* [w:] R.F. Wetzell (red.), *Crime and Criminal Justice in Modern Germany*, New York – Oxford 2014.
- Werle G., *Justiz-Strafrecht und polizeiliche Verbrechensbekämpfung im Dritten Reich*, Berlin – New York 1989.
- Wrzyszczyk A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Zurné J.J., *Le pays attend de vous une attitude ferme et sans équivoque. The Belgian Judiciary and 'Judicial Sabotage' 1940–1950*, „Crime, Histoire & Sociétés” 2021, t. 25 nr 2, s. 109–132.

**CRIMINAL HOMICIDE IN THE GENERAL GOVERNMENT.
A CASE STUDY CONCERNING THE APPLICATION OF GERMAN CRIMINAL LAW
DURING WARTIME**

Abstract

The article is a case study concerning the application of the Nazi's special criminal law in the General Government during wartime, specifically the Juvenile Felons Ordinance of 4 October 1939. A detailed analysis of one criminal proceeding from the moment the police received information about the crime until the execution of the sentence is carried out. The case which was chosen for the present analysis was selected due to its specific character as it involved a double homicide (murder) committed by a juvenile offender whose victims were Jewish. The paper presents the practice of application of criminal law in the General Government, which was characterized by its expedited and simplified nature. It also highlights certain aspects of the law's ambiguity, the defendant's uncertain situation, and a lack of effective possibilities of defense. The development of Nazi criminal law veered towards perpetrator-based criminal law. The criminal law of Nazi Germany ruthlessly sentenced people to death and expanded its application.

Keywords: criminal law, General Government, homicide, Nazi law, Third Reich